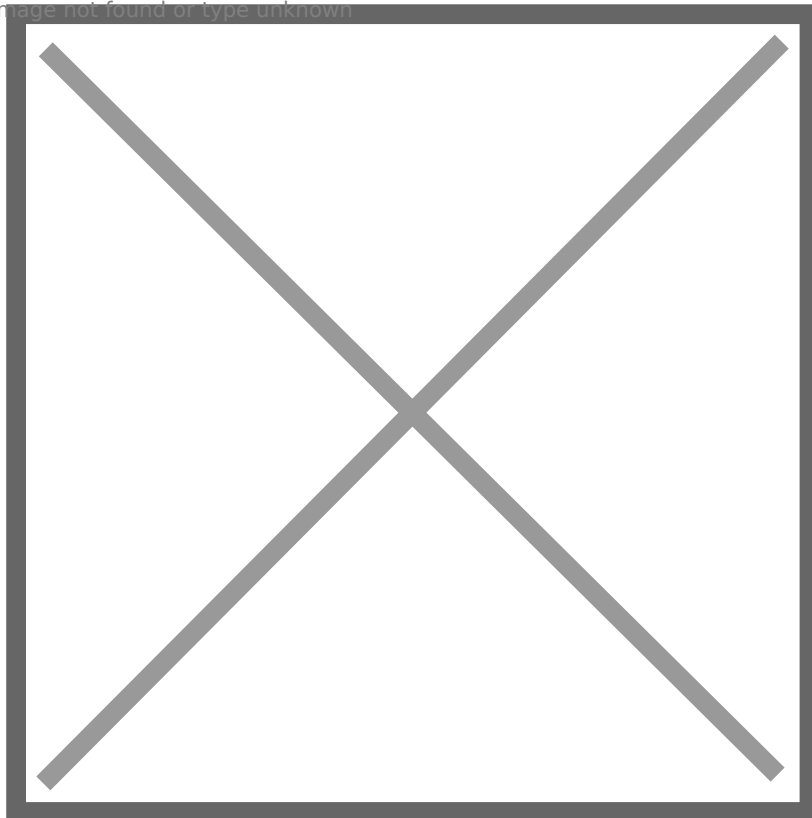


Dwa patrolowce dla Straży Granicznej

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 24 czerwca 2010

Straż Graniczna dostarczyła dziś dodatkowych wrażeń uczestnikom kończących się BME 2010. W bazie Kaszubskiego Dywizjonu Straży Granicznej na Westerplatte ochrzczono dwie nowe jednostki patrolowe tej formacji.

Nowe, zbudowane w Estonii patrolowce Straży Granicznej podczas prób odbiorczych



Matkami chrzestnymi były Elżbieta Bieńkowska - minister rozwoju regionalnego, oraz Anna Wypych-Namietko - wiceminister infrastruktury. Patrolowce podawane do chrztu przez obie panie noszą w rejestrach Straży Granicznej symbole SG-111 i SG-112. Są to jednostki o długości 23,9 m, szerokości 6,65 m, rozwijające prędkość do 15 węzłów, obsadzone przez 6 marynarzy Straży Granicznej. Ich dostawcą i

wykonawcą jest stocznia estońska, która wygrała przetarg, oferując najniższą cenę. Patrolowce nazwane *Patrol 1* i *Patrol 2* przeznaczone są do służby na wodach granicznych z Rosją na Zalewie Wiślanym.

Jak się dowiedzieliśmy od marynarzy Straży Granicznej, wstępne testy jednostek wypadły tak znakomicie, a warunki dostaw następných okrętów są tak obiecujące, że najprawdopodobniej zamówione zostaną u tego samego wykonawcy jeszcze 3 patrolowce. Źródła stoczniowe podały nam, że stocznie polskie nie były w stanie konkurować cenowo z estońskimi, które dotknięte kryzysem oferują nadzwyczajnie niezwykle warunki dostawy.

Morski Oddział Straży Granicznej prócz 3 dodatkowych małych estońskich patrolowców zamierza się wyposażyć w 2 pełnomorskie okręty patrolowe. Po jednym dla każdego dywizjonu - zachodniopomorskiego i kaszubskiego. A także nabyć jeden śmigłowiec W-

3 AM Anakonda.

Wnętrze sterówki

- *Marynarka Wojenna RP może jedynie pozazdrościć marynarzom Straży Granicznej* - oświadczył jeden z oficerów naszej floty podczas konferencji podsumowującej hipotetyczne i możliwe programy modernizacyjne polskich sił morskich, towarzyszącej gdańskim Balt-Military-Expo 2010. *Ponieważ od 20 lat żaden nowy okręt nie wszedł do służby w Marynarce Wojennej.* Z zaprezentowanej analizy Akademii Marynarki Wojennej, której autorami są profesorowie tej uczelni: Zbigniew Badeński i Henryk Sołkiewicz (obaj są admirałami w stanie spoczynku), wynika jasno, że ogromny regres w wydatkach na modernizację floty nastąpił w 2008, kiedy ich poziom spadł z 653 mln zł (2007) do 471 mln zł. W 2009 było już zupełnie źle, kiedy na odnowienie marynarki MON wydało tylko... 226 mln zł. Konkluzja obu admirałów w stanie spoczynku jest miażdżąca: MW RP zmuszona została w okresie ostatnich trzech lat do ograniczenia wydatków bieżących aż o 50,6%!

Z danych obu profesorów wynika, że przy ciągle podnoszonych rocznych wydatkach MON - od 12,6 mld zł w 1999 do 22,8 mld zł w 2009 - coroczny budżet Marynarki Wojennej systematycznie obniżano, z poziomu 8% całości w 1999 do zaledwie 2,9% w 2009. Admirałowie wyliczyli, że w okresie 2007 - 2009 okrojono flotę (biorąc pod uwagę skromny, 6-% udział marynarki w całości budżetu MON) o 1,38 mld zł, czyli o tyle, ile pochłonęłaby budowa dodatkowej korwety *Gawron*. Jeśli natomiast utrzymywano by 8-% udział marynarki w wydatkach MON, kwota niedoinwestowania floty w latach 2007-2009 sięgnęłaby 2,708 mld zł. Wystarczyłoby to na dwie dodatkowe korwety lub w pełni wyposażony i uzbrojony nowoczesny okręt podwodny z siłownią niezależną od dopływu powietrza.

Zdjęcia: Antoni Ciejpa - Straż Graniczna



Nowe, zbudowane w Estonii patrolowce Straży Granicznej podczas prób odbiorczych



Matkami chrzestnymi były Elżbieta Bieńkowska - minister rozwoju regionalnego, oraz Anna Wypych-Namietko - wiceminister infrastruktury. Patrołowce podawane do chrztu przez obie panie noszą w rejestrach Straży Granicznej symbole SG-111 i SG-112. Są to jednostki o długości 23,9 m, szerokości 6,65 m, rozwijające prędkość do 15 węzłów, obsadzone przez 6 marynarzy Straży Granicznej. Ich dostawcą i wykonawcą jest stocznia estońska, która wygrała przetarg, oferując najniższą cenę. Patrołowce nazwane *Patrol 1* i *Patrol 2* przeznaczone są do służby na wodach granicznych z Rosją na Zalewie Wiślanym.

Jak się dowiedzieliśmy od marynarzy Straży Granicznej, wstępne testy jednostek wypadły tak znakomicie, a warunki dostaw następnych okrętów są tak obiecujące, że najprawdopodobniej zamówione zostaną u tego samego wykonawcy jeszcze 3 patrołowce. Źródła stoczniowe podały nam, że stocznie polskie nie były w stanie konkurować cenowo z estońskimi, które dotknięte kryzysem oferują nadzwyczajnie niezwykle warunki dostawy.

Morski Oddział Straży Granicznej prócz 3 dodatkowych małych estońskich patrołowców zamierza się wyposażyć w 2 pełnomorskie okręty patrolowe. Po jednym dla każdego dywizjonu - zachodniopomorskiego i kaszubskiego. A także nabyć jeden śmigłowiec W-3 AM Anakonda.



Wnętrze sterówki

- *Marynarka Wojenna RP może jedynie pozazdrościć marynarzom Straży Granicznej* - oświadczył jeden z oficerów naszej floty podczas konferencji podsumowującej hipotetyczne i możliwe programy modernizacyjne polskich sił morskich, towarzyszącej gdańskim Balt-Military-Expo 2010. *Ponieważ od 20 lat żaden nowy okręt nie wszedł do służby w Marynarce Wojennej.* Z zaprezentowanej analizy Akademii Marynarki Wojennej, której autorami są profesorowie tej uczelni: Zbigniew Badeński i Henryk Sołkiewicz (obaj są admirałami w stanie spoczynku), wynika jasno, że ogromny regres w wydatkach na modernizację floty nastąpił w 2008, kiedy ich poziom spadł z 653 mln zł (2007) do 471 mln zł. W 2009 było już zupełnie źle, kiedy na odnowienie marynarki MON wydało tylko... 226 mln zł. Konkluzja obu admirałów w stanie spoczynku jest miażdżąca: MW RP zmuszona została w okresie ostatnich trzech lat do ograniczenia wydatków bieżących aż o 50,6%!

Z danych obu profesorów wynika, że przy ciągle podnoszonych rocznych wydatkach MON - od 12,6 mld zł w 1999 do 22,8 mld zł w 2009 - coroczny budżet Marynarki Wojennej systematycznie obniżano, z poziomu 8% całości w 1999 do zaledwie 2,9% w 2009. Admirałowie wyliczyli, że w okresie 2007 - 2009 okrojono flotę (biorąc pod uwagę skromny, 6-% udział marynarki w całości budżetu MON) o 1,38 mld zł, czyli o tyle, ile pochłonęłaby budowa dodatkowej korwety *Gawron*. Jeśli natomiast utrzymywano by 8-% udział marynarki w wydatkach MON, kwota niedoinwestowania floty w latach 2007-2009 sięgnęłaby 2,708 mld zł. Wystarczyłoby to na dwie dodatkowe korwety lub w pełni wyposażony i uzbrojony nowoczesny okręt podwodny z siłownią niezależną od dopływu powietrza.

Zdjęcia: Antoni Ciejpa - Straż Graniczna